



REGGIO CALABRIA 198

FROM THIS

THIS DANGEROUS BEGINNING

REGGIO CALABRIA...

The Year of Three

Ferdinando Frega

GILLETTE: ROK TRÓJKI – AKT 2

W życiu dzieje się naraz tyle rzeczy, że zapominanie staje się naturalne – emocji się nie pamięta, przeżywa się je w danej chwili. Fakty zostają w pamięci.

Tego ranka 29 maja zjawiłem się na drugim piętrze Izby Handlowej w Reggio Calabria. Miałem 28 lat. Przywitała mnie kobieta, przedstawiła się jako sekretarka prezesa i powiedziała, że wejście jest na dole – pewnie się zgubiłem.

Właściwie zostałem tu wezwany jako członek rady izby agentów handlowych. Oto telegram.

Niech zobaczę: pan Frega Ferdinando, wezwany na 29 maja, na 9:30 – ale to musi być pomyłka. Może chodziło o innego Fregę. Może o pańskiego ojca. Jest pan za młody. To musi być błąd. Poproszę dowód osobisty.

Sprawdziła i dziesięć minut później wróciła z samym prezesem, który serdecznie mnie przywitał – najmłodszego członka rady we włoskiej izbie agentów.

Sekretarka patrzyła na mnie tak, jak patrzy się na rannego bizona, który jeszcze nie padł, nie wiedząc, gdzie uderzyć najpierw. Kiedy doszła do siebie: Panie Frega, proszę mi wybaczyć – a czym pan się właściwie zajmuje?

Dziękuję za „pana”, ale skończyłem tylko gimnazjum, bez matury. Sprzedaję żyletki – w detalu, nawet jeszcze nie w hurcie. Powiedzieli mi, że nie jestem gotowy.

To dlaczego został pan tu powołany i przez kogo?

Sam się nad tym zastanawiałem. Pewien kolega, z którym pracowałem 2000 lat temu, lubi robić mi takie żarty. Nigdy nie pytam dlaczego.

Chwileczkę – jest pan też w radzie krajowej Confcommercio Italia. To też od nich. I sprzedaje pan tylko żyletki Gillette?

Tak, proszę pani. Tylko w detalu. Ale niech pani sobie wyobrazi, że pewnego dnia będę je produkował i sprzedawał hurtowo, na większym terenie. Co by się wtedy stało?

Może zapytamy pańskiego kolegę sprzed 2000 lat?

Ahahahahah.

Zaczyna się posiedzenie. Jest nas dwunastu. Wybiera się prezesa, sekretarza, członków rady, skarbnika – i zostaje jedna funkcja, a wszyscy patrzą na mnie: rzecznik prasowy.

Odmawiam. Nigdy nie byłem w tym dobry.

Ferdinando